

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 33)
z dnia 12 września 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 33)

12 września 2024 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie wniosku Prokuratora Okręgowego w Warszawie z dnia 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Joanny Muchy,
- rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 14 grudnia 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Wajda** i **Rafał Wysocki** prokuratorzy Prokuratury Okręgowej w Warszawie, oskarżyciel prywatny **Piotr Gruszczyński** radny Rady Powiatu Gnieźnieńskiego oraz **Michał Kołtunowicz** pełnomocnik oskarżyciela prywatnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor** i **Natalia Kielak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Tomasz Czech** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów oraz zaproszonych gości. Serdecznie witam panów prokuratorów Mariusza Wajdę i Rafała Wysockiego. Witam także pana mecenas Michała Kołtunowicza, pełnomocnika oskarżyciela prywatnego. Witam też naszego starego kolegę, pana senatora Gruszczyńskiego.

Dzisiejszy porządek obrad obejmuje dwa punkty – po pierwsze rozpatrzenie wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Joanny Muchy oraz w drugim punkcie rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z 14 grudnia 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Przypomnę, że Komisja IX kadencji w innym składzie oba te wnioski już rozpatrywała, natomiast marszałkini Sejmu sprawozdania Komisji nie wciągnęła do porządku obrad Sejmu i Sejm nie głosował nad tymi dwoma wnioskami. W związku z tym marszałek Sejmu skierował ponownie oba te wnioski wraz z innymi, bo podobnych wniosków było sporo, do ponownego rozpatrzenia przez naszą Komisję.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku obrad. Pani poseł Joanna Mucha jest dzisiaj nieobecna z powodu wcześniej zaplanowanego wyjazdu służbowego, o czym poinformowała mnie w mailu. Zgodnie z art. 6 ust. 3 regulaminu Komisji wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności może być rozpatrzony przez Komisję w przypadku nieobecności posła, którego ten wniosek dotyczy, lub jego obrońcy, chyba że Komisja postanowi inaczej.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Komisja rozpatrzy ten wniosek bez obecności pani posłanki Muchy. Nie słyszę sprzeciwu. W związku z tym rozpatrzmy wniosek

prokuratora okręgowego w Warszawie z 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pani poseł Joanny Muchy.

Proszę bardzo. Czy któryś z panów prokuratorów chciałby przedstawić wniosek?

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Rafał Wysocki:

Tak. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Prokurator Rafał Wysocki:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, działając w imieniu Prokuratury Okręgowej w Warszawie, wnoszę o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pani Joanny Muchy, wobec której w toku postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie pod sygn. akt PO III Ds. 258.2018, zgromadzono materiał dowodowy uzasadniający dostatecznie podejrzenie popełnienia czynu zabronionego, polegającego na tym, że w okresie od 4 września 2012 r. do 28 września 2012 r. w Warszawie, działając jako funkcjonariusz publiczny, minister sportu i turystyki, będąc dysponentem budżetu państwa, przekroczyła swoje uprawnienia do dysponowania środkami rezerwy celowej zgodnie z przeznaczeniem i nie dopełniła swoich obowiązków z tytułu nadzoru nad wykonywaniem rezerw celowych i środków publicznych wynikających z przepisów ustawy o finansach publicznych oraz dysponowania rezerwami celowymi wynikającymi z przepisów ustawy o finansach publicznych, poprzez dopuszczenie do zatwierdzenia środków z rezerwy celowej, pozostających w dyspozycji ministra sportu i turystyki, przeznaczonej do dofinansowania zadań związanych z EURO 2012 oraz upowszechnianiem sportu wśród dzieci i młodzieży w zakresie piłki siatkowej, na potrzeby związane z kosztami organizacji koncertu Madonny na Stadionie Narodowym w Warszawie. Działała poprzez podległych jej pracowników Ministerstwa Sportu i Turystyki w osobach zastępcy dyrektora Departamentu Ekonomiczno-Finansowego i głównej księgowej w MSiT, którzy zatwierdzili do wypłaty na ten cel łącznie kwotę 5 929 409, 09 zł na rzecz ustalonych w toku postępowania spółek handlowych, zatwierdzając na ten cel ustalone w toku śledztwa kwoty w sytuacji, gdy zatwierdzenie wzmiankowanych wypłat było prawnie niedopuszczalne w świetle obowiązujących przepisów, w tym wynikających z ustawy z dnia 7 września 2007 r. o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012, oraz sprzeczne z przepisami ustawy o finansach publicznych w zakresie wykorzystania środków ze wzmiankowanej rezerwy celowej na finansowanie przedmiotowego kontraktu.

Nadto w dniu 22 maja 2012 r. w Warszawie, działając w tym samym charakterze, będąc dysponentem budżetu państwa, nie dopełniła swoich obowiązków z tytułu nadzoru nad prawidłowym wydatkowaniem środków publicznych, wynikających z przepisów ustawy o finansach publicznych, a także przekroczyła swoje uprawnienia, poprzez wyrażenie zgody na zawarcie umowy użyczenia pomieszczeń i powierzchni Stadionu Narodowego na potrzeby organizacji koncertu Madonny przez działające w imieniu i na rzecz MSiT Narodowe Centrum Sportu Sp. z o.o. z organizatorem koncertu Madonny Live Nation Sp. z o.o. Działała tym na szkodę interesu publicznego, wyrządzając szkodę w mieniu Skarbu Państwa w wysokości nie niższej niż 4 713 296, 76 zł, oraz spowodowała obniżenie aktywów niematerialnych Skarbu Państwa w postaci znaku towarowego Stadionu Narodowego w Warszawie i jego wizerunku. To jest występki z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Szanowni państwo, tezę sformułowaną we wniosku prokuratura opiera w dużej mierze na pozyskanych w toku postępowania dokumentach odnoszących się do omawianej materii i analizie przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w ramach swoich uprawnień kontrolnych, w oparciu o przesłuchania świadków oraz ustalenia biegłego z zakresu finansów i ekonomii. Całość okoliczności ujawnionych w toku tego postępowania prowadzi do wniosku o zasadności wystąpienia do Wysokiej Komisji, a później do Sejmu RP, o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posłanki na Sejm RP pani Joanny Muchy celem przekształcenia tego postępowania przygotowawczego w zakresie tejże osoby w fazę ad personam. Z tych też względów wnoszę jak na wstępie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie prokuratorze.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów, członków Komisji, chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Z wniosku przedstawionego przez prokuraturę wynika, że od poprzedniej decyzji z czerwca 2021 r. i opinii Komisji, a Komisja w kwietniu 2023 r. obradowała, nie nastąpiła – jak rozumiem – zmiana sytuacji faktycznej ani prawnej. Ten stan faktyczny i prawny, który został wówczas przez Komisję rozpatrzony, nie uległ zmianie. Wobec tego uważam, że powinniśmy przyjąć taką opinię, jaka wówczas została przyjęta, że Komisja wnioskuje za uchyleniem immunitetu.

Co do tego, że są podstawy prawne, myślę, że obszerny wniosek, który prokuratura przedstawiła, pan prokurator bardzo skrótowo – że tak powiem – zaprezentował. Myślę, że to już kwestia indywidualnej oceny, czy właściwie, czy niewłaściwie. Członkom Komisji oczywiście to wystarczy. Pamiętajmy, że jest też transmisja, pozostają protokoły itd., więc czasami trzeba przypomnieć pewne działania czy podstawy prawne. Tutaj musimy pamiętać, że oprócz tego, co pan prokurator przedstawił, w aktach czy we wniosku, który został przedstawiony przez prokuraturę, mamy kilka dowodów w postaci...

Po pierwsze mamy już opinię prawną z kwietnia 2012 r., na którą powołuje się prokuratura, że w ministerstwie wówczas została wydana opinia, że są duże wątpliwości co do dopuszczalności, aby spółka NCS, czyli Narodowe Centrum Sportu Sp. z o.o., jako spółka celowa, do której zastosowanie znajdują przepisy ustawy, w przypadku rozporządzania na rzecz tej spółki nieruchomością, na której zrealizowane zostało przedsięwzięcie... Środki miały być wydatkowane na EURO 2012 lub na promocję siatkówki. EURO 2012 zostało zakończone i co do tego nie ma żadnych wątpliwości, że ten cel wydatkowania środków upadł. Następnie można by było przyjąć, że gdyby NCS miało w dyspozycji Stadion Narodowy... Takiego stanu prawnego nie było. Najlepszy dowód, że po tym koncercie ministerstwo i centrum wystąpiły o to, żeby taki tytuł prawny do tego stadionu mieć. Wówczas byłaby też druga podstawa prawna, że dysponujemy stadionem. Mamy czy to umowę użyczenia, czy to dowolną umowę cywilnoprawną. Możemy wówczas realizować nowe cele, prawda? Natomiast spółka celowa zakończyła swoją działalność, EURO 2012 zostało zakończone, a wydatkowano środki za zgodą i za wiedzą ówczesnej pani minister, obecnie też minister, ale i poseł Joanny Muchy.

Mamy do tego opinię biegłego, który też jednoznacznie stwierdził, że nastąpiło tutaj przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków, bo z jednej strony pani minister nie sprawdziła dokładnie, czy miała możliwość wydatkowania takich środków, a z drugiej zgodziła się na to, aby te środki z rezerwy przeznaczyć.

Jest jeszcze ustalenie NIK, które również w całości potwierdza zarzuty przedstawione przez prokuraturę.

Mamy tutaj powołanie się na cytowane zeznania świadków, np. pani Hanny Majszczyk, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, która też jednoznacznie stwierdza, że ten sposób wydatkowania środków był z przekroczeniem uprawnień. Nie było takiej możliwości wydatkowania tych środków. Mamy jeszcze zeznania pana Huberta Olszewskiego z Biura do spraw EURO 2012 w NCS.

Wszystkie dowody przedstawione we wniosku w moim przekonaniu absolutnie świadczą o tym, że istnieje podstawa do tego, aby uchylić immunitet pani poseł Joannie Musze. Sąd powinien rozpatrzyć, czy rzeczywiście nastąpiło to, czy nie.

Natomiast moim zdaniem, patrząc teraz na to, co też obecna większość parlamentarna robi i jakie zarzuty stawia np. w przypadku słynnego już Funduszu Sprawiedliwości, który działa na podstawie regulaminu przyjętego przez pana ministra Budkę, bo przypominam, że ten regulamin funkcjonuje od kilkunastu lat i w ostatnim roku...

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie, nie. Ten regulamin nie funkcjonuje, bo został zmieniony.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Dygresja, panie przewodniczący, ale myślę, że ona jest jednak mimo wszystko uprawniona, bo skoro tak teraz się zarzuca, że... Na podstawie istniejącego regulaminu, który dopuszczał takie działania, stawia się zarzuty. A tu są ewidentne, przez biegłych, przez ministrów i przez NIK postawione zarzuty.

Moim zdaniem, więc nie ma żadnych wątpliwości, że ten immunitet powinien zostać uchylony. Wnoszę, abyśmy taką opinię przyjęli, tym bardziej że – jak mówię – rozpatrywaliśmy to na poprzednim posiedzeniu i wówczas też taka opinia została przyjęta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeśli panu przypomnę nasze posiedzenie w związku z uchynieniem immunitetu panu Romanowskiemu, to tam był jeden zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i 10 zarzutów związanych nie z kwestią celowości wydawania pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości, tylko właśnie z naruszeniem w 10 przypadkach tego regulaminu, który został przez samą Solidarną Polskę poprawiony, żeby można było takie hocki-klocki robić z pieniędzmi z funduszu.

Pani marszałek Witek, bardzo proszę.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale tu się pozwolę nie zgodzić z panem, dlatego że w zakresie samego dysponowania funduszem nie nastąpiła zmiana.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący...

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Co do celów funduszu nastąpiła zmiana.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nastąpiła, nastąpiła.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Ależ skąd. Ustawowa zmiana i regulamin.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zmiana regulaminu też.

Bardzo proszę, pani marszałek Witek.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, mamy dzisiaj do czynienia z wnioskiem o uchylenie immunitetu. Wczoraj również rozpatrywaliśmy taki wniosek, ale on był z oskarżenia prywatnego. Wtedy tutaj na tej sali padały takie sformułowania, że Angora czy też inne publikatory i wycinki prasowe to są naprawdę rzetelne źródła, na podstawie których można wysnuć przeciwko drugiej osobie oskarżenia o 13-krotne skazanie, o kilkukrotny pobyt w więzieniu itd.

Dzisiaj mamy do czynienia z wnioskiem prokuratury. Ten materiał, który przedstawił pan prokurator, ale który także się znajduje w materiałach, zawiera konkretne dowody, zeznania świadków, protokoły kontroli NIK. Nie ma żadnych wątpliwości, że nie są to bajki ani pomówienia. Oczywiście nikt nie wyrokuje o winie, bo o tym decyduje zawsze niezawisły sąd, ale jeżeli ktoś pełni ważny urząd publiczny i jest oskarżany o przekroczenie uprawnień, co jest związane ze środkami publicznymi... Jak widzimy na podstawie tego zebranego materiału, nie było podstaw do tego, żeby te środki były wydatkowane w ten sposób. Tu nie nastąpiło przekroczenie jakiegoś regulaminu czy jego złamanie. Tutaj w ogóle nie było do tego podstaw.

W związku z tym chcę poprzeć wniosek pana przewodniczącego jednak o postawienie i przegłosowanie wniosku, żeby to było uczciwe. Proszę państwa, apeluję o uczciwość. Wniosek o uchylenie immunitetu, żeby pani poseł i minister Joanna Mucha mogła wyjaśnić wszystko przed niezawisłym sądem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący? Któryś z panów. Pan Osmalak, bardzo proszę.

Poseł Łukasz Osmalak (2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam pytanie w zasadzie do pani marszałek Witek i do pana przewodniczącego Smolińskiego. Jeżeli dobrze czytam dokumenty, to ten wniosek wpłynął do sekretariatu pani marszałek Elżbiety Witek 22 czerwca 2021 r. To jest mniej więcej połowa poprzedniej kadencji, czyli 2 lata przed jej końcem. Jeżeli oprzeć się na tym, o czym mówił tutaj przed chwilą pan przewodniczący Smoliński, tzn. o tym, że ta sprawa jest tak bardzo ewidentna i oczywista, że tutaj nie ma jakby cienia wątpliwości w tych materiałach, to chciałem zapytać, co stało na przeszkodzie... Pytam w związku z tym, że były jeszcze 2 lata poprzedniej kadencji, żeby poprzedni Sejm czy parlament, kolokwialnie mówiąc, dowiózł ten temat do końca. Dziękuję.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Wprawdzie to nie ja jestem przesłuchiwana, ale jeżeli pan przewodniczący pozwoli, powiem tak. Ten wniosek skierował do Komisji marszałek wybrany przez państwa większość.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, skierował ponownie w związku z wątpliwościami prawnymi, bo Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oto precedensowo spotkał się z sytuacją, że kilka wniosków o uchylenie immunitetu, chyba ponad 20, zostało rozpatrzonych przez Komisję poprzedniej kadencji, ale sprawozdania Komisji nie były przedmiotem debaty sejmowej i nie zostały te wnioski poddane pod głosowanie sejmowe. Nigdy wcześniej takiej sytuacji nie było. Po zaciągnięciu, także przeze mnie jako przewodniczącego Komisji, licznych opinii prawnych wśród konstytucjonalistów pan marszałek zdecydował, bo opinie były jednoznaczne co do tego, że trzeba je rozpatrzyć ponownie, że rozpatrzenie tych wszystkich wniosków, których bieg nie został zakończony w IX kadencji, będzie się odbywać od samego początku. To znaczy, że także będzie ponowna opinia Komisji. I właśnie jeden z takich wniosków jest na tym poziomie. Czyli debatujemy, aby wyrazić opinię Komisji na temat wniosku Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Jak rozumiem pana przewodniczącego Osmalaka, on pyta, dlaczego się tak zdarzyło w poprzedniej kadencji, że te wnioski, jak to ładnie powiedział: „nie zostały dowiezione”, bo komentarze prasowe i polityczne były dość jednoznaczne, jaka jest...

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, mnie nie interesują komentarze. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji. Rozpatrujemy ten punkt porządku dziennego. Bardzo pana proszę o to, żebyśmy się tym zajęli. Jeżeli pan pozwoli na to, panie przewodniczący, żeby tutaj rozpatrywać, co było za poprzedniej kadencji, to daleko chyba nie zajedziemy. Pan doskonale wie, że tak jak wszystkie projekty ustaw, które nie zostały przepracowane w danej kadencji Sejmu, ulegają dyskontynuacji w przeciwieństwie np. do projektów obywatelskich, tak samo jest i tutaj. Nie wszystko trafia w ciąg kadencji. Bardzo proszę, panie przewodniczący, abyśmy nie wracali do tego, co było w poprzedniej kadencji. Mija 10 miesięcy waszej kadencji. Proszę, żebyśmy się zajęli tym wnioskiem tu i teraz, bo taki jest porządek dzisiejszych obrad Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, ale to nie było standardowe. Pierwszy raz w historii polskiego parlamentaryzmu zdarzyło się, że komisja regulaminowa Sejmu lub Senatu rozpatrzyła wniosek i wydała opinie, a te wnioski nie zostały przez Sejm czy Senat rozpatrzone. To była precedensowa sytuacja. To na pewno. Poza tym, jak pani dobrze wie, wnioski o uchylenie immunitetu posłów i senatorów nie podlegają dyskontynuacji. Mamy w szufladzie jeszcze trochę tych wniosków ze starej kadencji.

Bardzo proszę. Pan przewodniczący Osmalak ponownie.

Posel Łukasz Osmalak (2050-TD):

Tak. Dziękuję, panie przewodniczący. Pani marszałek, zdaję sobie sprawę z tego, że absolutnie nie pani jest przesłuchiwana. Absolutnie ma pani prawo nie odpowiadać na pytanie, które zadaje. Niemniej jednak naprawdę nie wiem. Jestem posłem pierwszą kadencję. Naprawdę nie wiem, jaki był powód tego, że pomimo procedowania w Komisji kwestii immunitetu pani poseł Joanny Muchy i pomimo tego, że były jeszcze 2 lata do końca kadencji... Po prostu tak zupełnie logicznie i pragmatycznie nie rozumiem, dlaczego ten temat nie został dokończony w poprzedniej kadencji. Stąd moje pytanie. Żeby była jasność, rozumiem, że pani marszałek ma prawo na to pytanie nie odpowiadać. Jest to po prostu dla mnie niezrozumiałe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Głogowski.

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zacznę od apelu pana przewodniczącego Smolińskiego, żeby Komisja głosowała i przyjęła takie stanowisko, jakie zostało przyjęte w poprzedniej kadencji kilka czy tam kilkanaście miesięcy temu. Każdy z parlamentarzystów głosuje zgodnie z tym, jak uważa i jak ocenia ten wniosek. Ten apel jest też o tyle nietrafiony, że przecież w składzie naszej Komisji są posłanki i posłowie, których nie było w poprzedniej kadencji, więc trudno, żeby kierowali się oni tym, jak Komisja kilka miesięcy temu głosowała.

Natomiast odnosząc się w paru słowach do tego wniosku, chciałem tylko przypomnieć czy powiedzieć, bo może to nie jest oczywiste dla wszystkich i wiadome, że dofinansowanie ze środków publicznych różnych dużych imprez to nie jest tylko ten przypadek. Można oczywiście różnie oceniać merytorycznie to, że np. miasto Wrocław dopłaca do wyprzedanego w pełni koncertu Dawida Podsiadły na stadionie czy to, że miasta, w których są duże hale koncertowe, jak Łódź czy Gliwice, dopłacają do funkcjonowania tych hal. Z drugiej strony oczywiście można powiedzieć, jak się przekładają biznesowo tego typu imprezy na inne podmioty, które w tych miastach funkcjonują, a także wizerunkowo, więc to jest kwestia nie taka jednoznaczna.

A tak jednym zdaniem chciałem się odnieść do jednego zdania z tego wniosku, że ta decyzja spowodowała „obniżenie aktywów niematerialnych Skarbu Państwa w postaci wartości znaku towarowego Stadionu Narodowego i jego wizerunku”. Powiem, panowie prokuratorzy, że moim zdaniem zabawne jest to stwierdzenie, a nawet po prostu śmieszne. O ile mnie pamięć nie myli, był to pierwszy duży koncert na tym stadionie po jego oddaniu. Stadion został zbudowany po to, aby organizować na nim widowiska i wydarzenia sportowe, ale także koncertowe. Akurat na tym koncercie nie byłem. Na tym stadionie byłem na kilku, jeśli nie kilkunastu koncertach. Odbywa się ich teraz w Warszawie corocznie bardzo dużo na Stadionie Narodowym. Nie miejsce tutaj na dyskusję, czy on się nadaje na koncerty pod względem akustycznym, bo to różnie bywa, ale na pewno sprawdził się jako miejsce organizacji koncertów. Na pewno jego marka poprzez koncerty, które tam się odbyły i które się udały, znacznie wzrosła. I marka stadionu, i marka Warszawy. Pisanie więc, że dofinansowanie koncertu, który przecież się odbył i który był odbierany jako dobre wydarzenie artystyczne, obniżyło wartość znaku towarowego stadionu, jest zabawne i świadczy o tym, że ewidentnie jakoś tak w sposób czepialski ktoś przygotowywał ten akt oskarżenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Paluch.

Posel Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam delikatną prośbę do pana przewodniczącego Głogowskiego, żeby nie próbował wekslować na jakieś poboczne wątki. Proszę państwa, każdy, kto przeczytał ten materiał, który otrzymaliśmy przed posiedzeniem Komisji, widzi, że to jest 35 stron suchego, jasnego opisu zarzutów przekroczenia prawa.

Panie przewodniczący, ani to nie wypełniało dyspozycji ustawy z 7 września 2007 r. o przygotowaniu do EURO 2012, ani nie było kwestii dotyczących właściwego podmiotu, który zarządza Stadionem Narodowym, bo taki podmiot został wyłoniony dopiero w grudniu 2012 r.,

czyli kilka miesięcy po inkryminowanym koncercie. Było to oczywiste naruszenie dyscypliny finansów publicznych, bo środki z rezerwy na kulturę fizyczną i sport w części budżetowej 25 czy na turystykę w części budżetowej 40 nie są przeznaczone na to, żeby finansować tego typu imprezy. Czyli to jest po prostu wielokrotne przekroczenie prawa w różnych aspektach, które prokurator opisał – że tak powiem – bardzo dokładnie i sumiennie. Proszę więc to wyciągnąć z tego wniosku i nie próbować tutaj robić zasłony dymnej, tylko przestać stosować zasadę Neumanna i zacząć procedować zgodnie z prawem i zgodnie z poczuciem przyzwoitości.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Mam pytanie właściwie do Biura Legislacyjnego. Pani minister Mucha podjęła decyzję jako konstytucyjny minister. Ta decyzja jest kwestionowana przez prokuraturę jako niezgodna z prawem. Jak to się zatem ma, bo nie analizowałam tego, do odpowiedzialności członków rządu przed Trybunałem Stanu? Czy jedno drugiego nie wyklucza? Jak to się ma? To nie były bowiem działania poselskie, tylko stricte wynikające ze sprawowanego wtedy urzędu. Prosiłabym o odpowiedź. Czy to było analizowane pod tym kątem? Jak to wygląda? Czy jedna odpowiedzialność nie wyłącza drugiej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Tak, pan mecenas chciałby odpowiedzieć. Bardzo proszę. Jest szybkie pytanie, to szybka odpowiedź.

Legislator z Biura Legislacyjnego Piotr Podczaski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, spróbuję odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje nam się, że oczywiście jest możliwość, aby członek Rady Ministrów ponosił odpowiedzialność przed TS, ale nie blokuje to postępowania przygotowawczego. Dopiero gdyby Sejm podjął uchwałę o pociągnięciu określonej osoby do odpowiedzialności przed TS, ale nie tylko z powodu deliktu konstytucyjnego, a także za przestępstwo, to wtedy rzeczywiście postępowanie przygotowawcze w tej sprawie powinno być zawieszone. Do tego momentu postępowanie przygotowawcze jak najbardziej może się toczyć.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale to nie wyklucza kwestii...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę o włączenie mikrofonu.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy taka wykładnia nie wyklucza kwestii związanych z ewentualnym uchyleniem immunitetu w związku z tymi zarzutami? Czy one nie powinny być inaczej kierowane? To jakby o to chodzi.

Legislator Piotr Podczaski:

Jeśli można, panie przewodniczący, kwestia...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale po kolei.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

O to mi chodzi. Czy ktoś to rozważał z tego punktu widzenia? Myślę, że to nie jest pierwszy przypadek.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie mecenasie, bardzo proszę.

Legislator Piotr Podczaski:

Kwestia związana z immunitetem wynika z tego, że pani minister jest jednocześnie posłanką. W związku z tym, żeby mogła ponosić odpowiedzialność karną, należy uchylić immunitet. Podobnie musiałby działać TS. Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, kierując wnioskiem, musiałaby też skierować wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Czy te procedury się nie wykluczają?

Legislator Piotr Podczaski:

W mojej ocenie nie wykluczają się te procedury.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Króciutko. Tutaj trudno mówić o wykluczaniu, skoro nie ma innego postępowania. Tak rozumiem to, co pan mecenas mówił. Gdyby było drugie postępowanie przed TS, wówczas rzeczywiście należałoby to postępowanie zawiesić. Trybunał Stanu ma możliwość przejęcia tego postępowania i również mógłby, oprócz odpowiedzialności konstytucyjnej, prowadzić postępowanie karne, ale to mamy hipotetyczną sytuację. Natomiast na dzisiaj żadnego wniosku o TS nie ma, więc nie ma wykluczania. Jest postępowanie wnioskowane przez prokuraturę i nim musimy się zająć. Nie ma możliwości nieprocedowania tego.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałabym może sprecyzować bardziej to moje pytanie, bo właśnie nie rozumiem. Chodzi mi o to, czy nie zachodzi taka okoliczność w przypadku, kiedy dochodzi do naruszenia prawa karnego przez konstytucyjnego ministra w zakresie jego kompetencji jako ministra. Czy nie zachodzi przesłanka wyłączności postępowania przed TS? Tak po prostu brzmiało moje pytanie.

Legislator Piotr Podczaski:

W naszej ocenie taka przesłanka nie zachodzi. Jeśli mogę...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Legislator Piotr Podczaski:

Chcę zwrócić też uwagę, że odpowiedzialność przed TS jest odpowiedzialnością na wniosek. Musi się pojawić wniosek określonej grupy posłów. Natomiast odpowiedzialność karna nie jest odpowiedzialnością wnioskową. Prokurator ma obowiązek prowadzić postępowanie, tak że...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jak jest przestępstwo. Dziękuję. To jest ważne. Czy ktoś z pań i panów posłów?

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Nie usłyszałam, co pan przewodniczący mówił.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Znowu mamrotałem sobie. Pytałem, czy ktoś chce zabrać jeszcze głos. Pani poseł nie?

Mam pytanie do panów prokuratorów, bo tak naprawdę te zarzuty sprowadzają się do celowości zorganizowania koncertu Madonny w 2012 r. na nowym Stadionie Narodowym. Jeśli dobrze rozumiem wniosek prokuratury okręgowej, zarzuty nie dotyczą sposobu wydatkowania, a też żadne pieniądze nie zginęły. Bardzo proszę...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dotyczy naruszenia dyscypliny finansów publicznych.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale bardzo proszę...

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale od tego jest rzecznik dyscypliny finansów publicznych, a nie prokurator.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Właśnie o to chciałem zapytać. Dotyczy to celowości wydania tych pieniędzy na koncert, a nie na piłkę siatkową czy na już niby spóźnioną promocję Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej.

Podkreśliłem sobie też wyrażnie, bo jest takie stare powiedzenie o nadgorliwości gorszej od faszyzmu, że jeśli chodzi o ten ostatni zarzut, który panowie stawiają,

czyli spowodowanie obniżenia aktywów niematerialnych Skarbu Państwa w postaci obniżenia wartości znaku towarowego Stadionu Narodowego, to przesadziliście i to sporo. Minęło 12 lat i widać, że akurat ten koncert na Stadionie Narodowym, który jest najsłynniejszym koncertem dzięki temu postępowaniu, spowodował, że nie tylko mecze piłki nożnej tam się odbywają. Cel, jaki podawała zawsze pani minister Joanna Mucha, że ten koncert miał spopularyzować Stadion Narodowy jako miejsce także innych wydarzeń niż tylko sportowe, został osiągnięty. Można było jednak ten zarzut wykreślić. Byłoby łatwiej. Nie wyglądałoby na to, co pan przewodniczący Głogowski powiedział, że tu jednak, jeśli chodzi o całość tych zarzutów, nie chodzi o Madonnę, o koncert ani o dyscyplinę finansów publicznych, tylko chodzi właściwie o Joannę Muchę, żeby jej poważnie dokuczyć.

To chciałem się zapytać w takiej sytuacji, jeśli formułują panowie zarzuty niedopełnienia obowiązków i braku nadzoru, cały czas się poruszamy... Pani poseł Paluch lubi tutaj powtarzać o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. W Polsce mamy rzecznika dyscypliny finansów publicznych. Czy komukolwiek w tej sprawie rzecznik dyscypliny finansów publicznych postawił jakiegokolwiek zarzuty? Czy ktokolwiek został ukarany w trybie naruszenia dyscypliny finansów publicznych?

A tak między nami to spytam, czy jest opinia biegłego w zakresie obniżenia wartości znaku towarowego, bo nawet w normalnej sytuacji w świecie biznesu wyliczenie i udowodnienie, że ktoś obniżył wartość znaku towarowego, to jest bardzo trudna sprawa, a tutaj – jak widać – dowody są przeciwstawne. Bardzo proszę.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie Mariusz Wajda:

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi właśnie o ten znak towarowy i o obniżenie wartości, to kwestie w tym zakresie wynikają z ustaleń biegłego. W tym zakresie odniósł się biegły w opinii i stwierdził takie okoliczności, wskazując m.in., że koncert Madonny nie okazał się sukcesem. Jego efekt promocyjny nie był dostateczny. Koncertu nie chciał finansować żaden zewnętrzny sponsor. Tak tutaj można powiedzieć. W związku z tym musimy też brać pod uwagę, że to musimy oceniać na czas 2012 r., a nie, jeżeli chodzi o...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Gdyby pan był łaskaw mówić do mikrofonu, bo my protokolujemy to w postaci stenogramu, więc każde słowo jest ważne, które tutaj padnie.

Prokurator Mariusz Wajda:

Ustalenia biegłego wskazują na ten efekt promocyjny, który był niedostateczny w tym zakresie, bo tak stwierdził w opinii powołany w sprawie biegły. Koncert nie okazał się sukcesem. Jego efekt promocyjny też był niewielki, jak stwierdził biegły. Koncertu nie chciał finansować żaden wewnętrzny sponsor.

Musimy brać pod uwagę również to, że ten koncert odbył się w tamtym czasie. My oceniamy z punktu widzenia obecnego, jak i państwo to oceniają, a to musimy oceniać właśnie z punktu widzenia czasu, w którym koncert był zorganizowany.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale właśnie o tym...

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Od tego trzeba zacząć.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie prokuratorze, właśnie o tym mówimy, że zarzut jest taki, że obniżył wartość znaku towarowego...

Prokurator Mariusz Wajda:

Biegły w tamtym czasie... Tak, biegły w tamtym czasie ocenił, że tak właśnie było z uwagi na to, że koncert się nie udał, koszty koncertu były duże, większość biletów się też nie sprzedała. Oceniał to właśnie w ten sposób.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie prokuratorze, muszę powiedzieć, że przed ponad 30 laty biegły stwierdził, że manewr samochodem był niewykonalny, po czym na pytanie do policjanta, który reprezentował wydział drogowy, o to... Policjanci przyjechali i powtórzyli manewr.

Prokurator Mariusz Wajda:

Dobrze. Możemy się...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, ale proszę nie zbaczać z tematu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Okazało się, że jest to możliwe.

Prokurator Mariusz Wajda:

Możemy się o to spierać.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jedną rzeczą, jaką możemy ukarać pana biegłego, ponieważ właśnie dowody... Tych 12 lat udowodniło, że ten koncert był bardzo dużym sukcesem, ponieważ Stadion Narodowy hula. Tam są bez przerwy jakieś imprezy niesportowe albo oryginalne sportowe jak wyścigi żużlowe, dla których Stadion Narodowy specjalnie zmienia nawierzchnię. Czy mógłbym poznać nazwisko pana biegłego, który to stwierdził?

Prokurator Mariusz Wajda:

Biegły Marcin Kołtuniak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Prokurator Mariusz Wajda:

Tylko musimy to brać pod uwagę, jakie były cele i sukcesy w tamtym czasie, a nie z perspektywy dzisiejszego okresu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A kiedy pan biegły tę opinię wyraził?

Prokurator Mariusz Wajda:

W 2020 r., ale biorąc pod uwagę czas...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Świetnie, 8 lat.

Prokurator Mariusz Wajda:

Biorąc pod uwagę czas 2012 r.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie prokuratorze, powiem tak. Nie pana to rolą i pewnie niepotrzebnie pan bierze na klatę odpowiedzialność pana biegłego, bo tego się nie da obronić także w 2020 r. 8 lat po tym koncercie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Czego się nie da obronić?

Prokurator Mariusz Wajda:

Ale, tak czy inaczej, to...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł Lenartowicz, bardzo proszę.

Prokurator Mariusz Wajda:

Tak czy inaczej, biegły stwierdził szkodę. Powstała szkoda majątkowa w mieniu Skarbu Państwa na ponad 4 mln zł. To jest ewidentne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze. No, taki to biegły. Wartość znaku towarowego.

Prokurator Mariusz Wajda:

Dobrze, ale opinia biegłego koresponduje z ustaleniami NIK. Tu nie ma sprzeczności.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Cały czas zarówno pan przewodniczący, jak i ja podnosimy to, że ta opinia biegłego jest w sprzeczności z faktami. Pan podnosił okoliczność, że opinia biegłego ma już swoje lata. Dlatego zapytałem, kiedy była sporządzona. W 2020 r. to było 8 lat po tym koncercie. Do 2020 r. Stadion Narodowy już był miejscem wielu, wielu imprez kulturalnych, czyli ten...

Prokurator Mariusz Wajda:

Ale biegły oceniał czas – 2012 r., a nie 2020 r.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A kiedy...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przecież koncert był klapą frekwencyjną.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie prokuratorze, akurat biznesu pan mnie nie będzie uczył. Obniżenie wartości znaku towarowego znaczy mniej więcej tyle, że po wydarzeniu, któremu pan stawia zarzuty, firma miała kłopoty, a w tym przypadku Stadion Narodowy nie mógł organizować imprez i dołował z tego powodu, że jakaś okoliczność spowodowała, że stracił wizerunek na rynku.

Prokurator Mariusz Wajda:

Stracił wizerunek. Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

No i świetnie. A widać po tych 8 latach, kiedy była sporządzona opinia, a i dzisiaj po 12 latach, że wręcz odwrotnie, więc i ja, i pan przewodniczący Głogowski twierdzimy, że ta opinia jest w sprzeczności z faktami.

Prokurator Mariusz Wajda:

A czy pamięta pan...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tym lepiej dla nas. Mam nadzieję, że za 20 lat tym bardziej Stadion Narodowy będzie hulał.

Panie prokuratorze, ta wymiana zdań jest zupełnie chyba już zbyt długa i za daleko idąca. Pani poseł Lenartowicz, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję. Chciałam jednak ten temat pociągnąć, bo jeśli mamy obniżenie wartości znaku towarowego, to chciałabym wiedzieć, jak i na podstawie jakich przesłanek biegły wycenił w 2012 r. wartość tego znaku towarowego w kontekście organizowania koncertu. Ile i jak długo funkcjonował wtedy Stadion Narodowy? Jakie dotychczas koncerty były wcześniej prowadzone? Na jakiej podstawie i od jakiej wartości początkowej ta wycena miała miejsce? O jaką kwotę ona się obniżyła w związku z tym jednym koncertem? Bo to jest... Mówimy o obniżeniu wartości. Czyli jaka była początkowa wartość i na jakiej podstawie wyliczona, biorąc pod uwagę dotychczasowe organizowanie tam koncertów, jeśli w ogóle miały miejsce, jak długo funkcjonował stadion?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To był koncert precedensowy. Bardzo proszę, pani marszałkini Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Rozumiem, że państwo próbują bronić za wszelką cenę. Naprawdę to rozumiem, ale pretensje do prokuratora, że w materiałach znajduje się opinia biegłego, sporządzona na podstawie raportu NIK... Przypomnę, że to był 2012 r. Ten koncert był klapą. On był klapą.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Klapa frekwencyjna.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

No to, proszę państwa, od tego właśnie jest sąd, żeby sprawdził, zbadał. Jeżeli państwo mają tutaj wątpliwości, to my nie jesteśmy sądem. Od tego są materiały, dokumenty, raporty i zeznania świadków. Bardzo prosiłabym, bo to nie jest oskarżyciel prywatny, tylko prokurator, który przyniósł 35-stronicowy poważny dokument, w którym są zarzuty wyjaśnione, a jeżeli są wątpliwości...

Nikt przecież pani Joanny Muchy nie oskarża o to, że zrobiła coś celowo, że popełniła przestępstwo. Nie. My nie od tego jesteśmy. My jesteśmy od tego, żeby ocenić, czy ta sprawa zasługuje na to, żeby znalazła się przed sądem. Uważam, że tak. Uważam, że pani minister Joanna Mucha powinna mieć szansę wyjaśnienia tego, o czym mówi pan przewodniczący, że to nie obniżyło wartości znaku, że było wszystko wspiane, że dzięki temu odbywają się koncerty do dzisiaj. Właśnie po to jest sąd. My nie jesteśmy od tego. Jesteśmy od tego, żeby sprawdzić, czy ten materiał, który znajduje się w dokumentach nam przesłanych, jest na tyle poważny, mocny, że możemy wnioskować o uchylenie posłowi immunitetu bądź nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Smoliński.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Z całym szacunkiem, panie przewodniczący czy panie wiceprzewodniczący, pan powiedział: „Nie będzie mnie uczył ktoś biznesu”. No jednak to biegły wydał...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tu się zdenerwowałam. Przepraszam bardzo.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Rzeczywiście biegły wydał opinię w procesie sądowym. Strona oskarżona ma prawo przedstawić inne opinie itd. Oczywiście my tutaj tego nie rozstrzygniemy. Można mieć wątpliwości, czy rzeczywiście, jeżeli wydatkowano 5 mln zł, a 1 mln zł był z wpływów, to 4 mln zł to była strata, czy to właśnie obniżało wartość itd. Mamy taki stan prawny i takie dokumenty.

Myślę jednak, że tutaj istotniejszą sprawą jest kwestia przekroczenia uprawnień. Pani minister nie miała prawa w ramach rezerwy celowej, którą miała w Ministerstwie Sportu i Turystyki, wydatkować środków niezwiązanych z tym ministerstwem. To jest jednoznacznie podkreślone jako podstawowy zarzut. Kilkakrotnie i biegły to potwierdza, i Najwyższa Izba Kontroli o tym pisze, i pani minister Majszyk o tym mówi, że w ramach tego ministerstwa nie można było wydatkować tych środków, a nawet nie można było wnioskować do ministra finansów o zmianę przeznaczenia tej rezerwy celowej. Pani minister musiałaby wystąpić do dysponenta właściwego działu administracji, czyli do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To ministerstwo wówczas mogłoby ze swojej rezerwy celowej wydatkować środki na tego typu koncert. To z materiału dowodowego wynika jednoznacznie.

Drugą sprawą jest kwestia obniżenia wartości znaku towarowego. Sam mogę powiedzieć, że co do tego mam pewne wątpliwości, ale tu jest opinia biegłego, który to wyliczył. Czy my teraz po czasie możemy uważać, jak pan mówi: „Absolutnie nie, bo teraz stadion dzięki temu hula” itd., skoro wówczas na koszty ponad 5 mln zł sprzedano bilety tylko na 1 mln zł? Tak, teraz przyjeżdżają inni artyści i koncerty się finansują ze sprzedaży biletów. Robią to firmy prywatne. Pan prokurator tutaj powiedział, że żadna firma prywatna nie chciała się podjąć realizacji tego koncertu i zostało to zrobione. Nie zarzucam tutaj złej woli pani minister, bo zakładałam, że to zrobiła w sposób nieświadomy, natomiast złamała prawo. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Natomiast nie wiemy, jaka będzie z tego tytułu odpowiedzialność. Sąd może umorzyć postępowanie, może warunkowo ją ukarać itd. Tutaj są różne przesłanki.

Natomiast ten materiał moim zdaniem jest porażający. Jednoznacznie z niego wynika, że pani minister nie mogła tych środków wydatkować w tym zakresie, tj. co do 5 mln zł. Tu chodzi o 5 mln zł, bo 4 mln zł to jest kwestia szkody, tak? Natomiast wydatkowano niecelowo i sprzecznie z ustawą ponad 5 mln zł. Tak że mamy tutaj różne przesłanki i nie można teraz na podstawie tej drugiej przesłanki powiedzieć, że pani minister nic nie

zrobiła. Zrobiła. To nie ulega wątpliwości. Natomiast jak sąd to oceni, czy rzeczywiście zamiar pani minister był taki, żeby rozpropagować stadion itd., no to...

Były tam możliwości, żeby rzeczywiście zadbać o to, żeby spółka miała tytuł prawny do dysponowania tym stadionem. Zadbano dopiero później, już po koncercie i to z wewnątrz, bo ze spółki i z ministerstwa była o tym mowa, że trzeba mieć taki tytuł prawny. Zrobiono to za późno, więc gdzieś tam się zreflektowano, że jest coś nie tak, ale było już za późno. Środki zostały wydatkowane niezgodnie z ustawą o finansach publicznych.

Z tego tytułu może być podwójna odpowiedzialność – i w zakresie dyscypliny finansów publicznych, i odpowiedzialność karna. Jedna drugiej nie wyklucza, tak samo jak nie wyklucza kwestii odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, ale musi być wniosek przyjęty przez sąd i wówczas – tak jak pan mecenas powiedział – ulega zawieszeniu. Nikt takiego wniosku nie składał, więc w ogóle o tym nie możemy tutaj mówić.

Nie chciałbym, żebyśmy teraz pobocznie próbowali tu przejść na kwestię szkody, bo to jest tylko jeden element. Moim zdaniem najważniejsza jest kwestia przekroczenia uprawnień i wydatkowania niezgodnie z ustawą środków z rezerwy celowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie prokuratorze. Oczekiwałem też odpowiedzi na drugie moje pytanie, dotyczące tego, czy w procedurze naruszenia dyscypliny finansów publicznych ktoś w tej sprawie został także ukarany.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

A moje pytanie?

Prokurator Rafał Wysocki:

Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu. Może jeszcze w kwestii tej renomy, bo tutaj chciałbym uzupełnić to, co pan prokurator powiedział. Jeszcze raz to trzeba sobie powiedzieć na posiedzeniu Komisji. My weryfikujemy stan z 2012 r., czyli efekt działania pani poseł Joanny Muchy. Jaki efekt wywołał on w sensie renomy Stadionu Narodowego? Opieramy się w głównej mierze, bo to jest jakby oczywiste, na opinii biegłego.

Natomiast proszę sobie wyobrazić taką sytuację. Jeżeli dochodzi do nieudanego – powiedzmy, bo w ten sposób to ujmijmy – koncertu, który spowodował stratę, to w oczach inwestorów taki Stadion Narodowy i jego renoma ulegają obniżeniu, czyli mniej osób jest zainteresowanych tym, żeby na danym stadionie przeprowadzić jakąś imprezę, bo ostatecznie impreza się nie udała i przynosi stratę. To, że Stadion Narodowy na skutek kolejnych, trafnych działań odzyskał tę renomę, spowodowało, że ta renoma się odbudowała, ale to nie ma tak naprawdę znaczenia z punktu widzenia oceny naszego zachowania i tego, w jaki sposób doszło do obniżenia tejże renomy na skutek nietrafnej, tej wcześniejszej decyzji. To można odnieść do zwykłego przedsiębiorstwa. Nie chciałbym, żebyśmy tutaj sprowadzali to tylko i wyłącznie do Stadionu Narodowego, bo to jest rzecz, która jest bardzo specyficzna. Tak, zdaję sobie z tego sprawę. Natomiast proszę sobie wyobrazić, że jest przedsiębiorstwo, które podejmuje nietrafną decyzję. Ta nietrafna decyzja spowoduje wielomilionowe straty. Czy w obliczu kolejnego inwestora wcześniejsze zachowanie tejże firmy, która wcześniej straciła pieniądze na skutek jakiejś tam nietrafnej decyzji, tak jak powiedziałem, oznacza, że ona jest atrakcyjnym partnerem? Wydaje nam się, że nie do końca.

Rozumiemy więc opinię pana biegłego, odnoszącą się do renomy Stadionu Narodowego, właśnie w taki sposób, że weryfikujemy tylko i wyłącznie czas popełnienia przestępstwa, tzn. tego zarzutu, który tutaj kierujemy, jak i efekt, który mógł wywołać w zakresie renomy, czyli jakby utratę tej renomy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze bardzo bym prosił jednak o odpowiedź na moje pytanie. Pani poseł Lenartowicz też jeszcze uprzejmie prosi, aby na jej pytanie także odpowiedziano.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Dyscyplina finansów publicznych.

Prokurator Mariusz Wajda:

Dyscyplina, tak? Jeżeli chodzi o dyscyplinę finansów publicznych, to tutaj chcę powiedzieć, że analiza... Rzecznik wydał swoją decyzję ostateczną 29 grudnia 2017 r. Analiza treści decyzji wskazuje, że rzecznik zakończył to postępowanie bez pogłębionego w mojej ocenie wyjaśnienia okoliczności sprawy i bez wyrażenia konkretnego poglądu, czy sfinansowane działania mieściły się w ramach celów rezerwy celowej.

Natomiast w tej kwestii z kolei powołany w sprawie biegły w mojej ocenie jednoznacznie ustalił, że rzecznik nie chciał jednoznacznie odnieść się do naruszenia dyscypliny finansów publicznych w tej sprawie, pomimo że, uchylając jego wcześniejszą decyzję, główna komisja orzekająca wskazała, że zbyt daleko idące wydaje się stwierdzenie, że jako zadanie związane z EURO 2012 traktować należy zarządzanie Stadionem Narodowym w 2012 r. zarówno w trakcie, jak też po zakończeniu EURO 2012.

Należy też podnieść, że odpowiedzialność karna ma pierwszeństwo przed odpowiedzialnością dyscyplinarną z zakresu finansów publicznych, co oznacza, że w przypadku skazania za przestępstwo rzecznik swoje postępowanie umarza. Poza tym istotne jest, że postępowanie karne zostało wszczęte wcześniej niż postępowanie z zakresu dyscypliny finansów publicznych, co oznacza, że rzecznik był zobligowany do korzystania z materiałów prokuratury. Skoro wcześniej prokuratura umorzyła postępowanie karne, to rzecznik zakończył swoje postępowanie w tym zakresie. Problem w tym, Wysoka Komisjo, że sprawa prokuratury została podjęta później, tak?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję, panie prokuratorze, ale to nie była odpowiedź na moje pytanie. Pytałem, czy ktoś został ukarany w tej sprawie, bo – jak rozumiem – pan nie powiedział, o jaki podmiot chodzi. Czy pan cały czas mówił o postępowaniu w zakresie dyscypliny finansów publicznych wobec pani minister Joanny Muchy?

Prokurator Mariusz Wajda:

Ale powiedziałem wyraźnie, że rzecznik to postępowanie umorzył z uwagi m.in. na kwestie, które...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale gdyby pan choć raz powiedział to, co to jest to, bo pytałem, czy ktoś w tej sprawie, dotyczącej koncertu Madonny na Stadionie Narodowym w 2012 r., w trybie naruszenia dyscypliny finansów publicznych został ukarany. Czyli rozumiem to postępowanie, że nikt nie został ukarany.

Prokurator Mariusz Wajda:

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

No przecież dorośli tutaj jesteśmy i wiemy dokładnie, że pani Joanna Mucha jednoosobowo tego koncertu nie organizowała. Wyraźnie, zadając panu pytanie, gdyby pan był łaskaw, bo pan ma tendencję... Powiem tak. Jest pan niezły. Przerywa pan lepiej niż niektóre koleżanki i koledzy posłowie, a wydawało się, że to nasza domena. Wyraźnie powiedziałem, że pan w oskarżeniu mówi o braku nadzoru i przekroczeniu uprawnień pani Joanny Muchy. W organizowaniu koncertu, wydatkowaniu pieniędzy i podejmowaniu decyzji szczegółowych uczestniczyły też inne osoby. Jeżeli zarzuty, które stawiacie pani minister Joannie Musze, są prawdziwe, to powinny zatem pojawić się też zarzuty w stosunku do jej ówczesnych współpracowników.

Prokurator Mariusz Wajda:

I takie zarzuty...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A pan mówi, że postępowania w tym najważniejszym zakresie, który nas interesuje, szczególnie w Komisji Finansów Publicznych, czyli dyscypliny finansów publicznych, nie podjęto, a tam, gdzie podjęto, to pan rzecznik umorzył. Dobrze pana rozumiem?

Prokurator Mariusz Wajda:

Umorzył. Tak, tylko że chcę Wysokiej Komisji odpowiedzieć, że jeżeli chodzi o...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Że pan się z tym nie zgadza? To widzę.

Prokurator Mariusz Wajda:

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

I to nawet z dużym zaangażowaniem pan się z tym nie zgadza.

Prokurator Mariusz Wajda:

Jeszcze chciałem tylko uzupełnić, że jeżeli chodzi o postępowanie karne, które jest obecnie zawieszone, to w tym postępowaniu karnym, oprócz pani Joanny Muchy, gdzie skierowaliśmy wniosek, zarzuty zostały postawione innym osobom, urzędnikom MSiT.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A pytałem o postępowanie w zakresie dyscypliny finansów publicznych.

Prokurator Mariusz Wajda:

Już wcześniej odpowiedziałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Odpowiedź na pytanie pani Lenartowicz, bo już ta odpowiedź mi wystarczy...

Posel Anna Paluch (PiS):

Ale dysponentem części budżetowej jest minister.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę. Czy pan odpowie na pytanie pani poseł Lenartowicz?

Prokurator Mariusz Wajda:

Jakie to było pytanie?

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Skoro jednym z zarzutów jest obniżenie wartości znaku towarowego, to zapytałam, czy obniżenie jest w stosunku do wartości wyjściowej. Zapytałam, na jakiej podstawie i na jaką kwotę biegły wycenił wartość tego znaku towarowego w kontekście organizowania de facto koncertów muzyki rozrywkowej. Czy wcześniej były takie koncerty? W momencie organizowania tego koncertu jak długo funkcjonował Stadion Narodowy? Na tej podstawie trzeba było wycenić ten znak towarowy w kontekście organizowania imprez rozrywkowych. Chciałabym wiedzieć, w jaki sposób biegły to zrobił.

Prokurator Mariusz Wajda:

Wysoka Komisjo, są to ustalenia wynikające z treści opinii. Z treści opinii wynika, że biegły stwierdził wystąpienie szkody na poziomie ponad 4 mln zł, wskazując, że jest to szkoda rzeczywista Skarbu Państwa wielkiej wartości. Wskazał też w opinii, że należy zauważyć, że w świetle akt przedmiotowej sprawy strata ta, szkoda Skarbu Państwa, przekroczyła 15-krotność wysokości szkody, jaka była prognozowana przez kierownictwo spółki Narodowe Centrum Sportu.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale pan nie odpowiada na moje pytanie.

Prokurator Mariusz Wajda:

Ale chcę dokończyć zdanie. Okoliczność ta bez wątpienia, jak wskazał biegły, musiała wpłynąć na obniżenie wartości aktywów materialnych i niematerialnych Skarbu Państwa, w tym wartość znaków towarowych i wartość nieruchomości Stadionu Narodowego w Warszawie, oraz istotne obniżenie wartości fundamentalnej przedsiębiorstwa prowadzonego przez spółkę NCS Sp. z o.o. i wartości fundamentalnej kapitału własnego tej spółki „na skutek obniżenia poziomu oczekiwań rynkowych co do możliwości generowania przez te aktywa w przyszłości dodatnich przepływów pieniężnych związanych z organizacją lub współorganizacją w oparciu o te aktywa efektywnych ekonomicznie

projektów w zakresie imprez masowych”, jak również pogorszenie wizerunków Stadionu Narodowego w Warszawie i spółki NCS Sp. z o.o., która w świetle akt tej sprawy nie stała się operatorem przedmiotowego stadionu, a także samego Skarbu Państwa. Jak wskazał biegły dalej, powyższe ustalenia wynikają z faktu, iż wartość fundamentalna i w konsekwencji potencjalna wartość rynkowa aktywów zależne są od oczekiwań uczestników właściwych rynków co do możliwości generowania przez nie nadwyżek ekonomicznych.

Wszystko to warunkowało według biegłego, iż organizacja tej imprezy przełożyła się na powstanie szkody majątkowej wielkiej wartości, przy czym w tej kwocie uwzględniono również nadwyżkę wydatków budżetowych nad wpływami budżetowymi, pomijając wpływ organizacji przedmiotowej imprezy na wartość przedmiotowych aktywów Skarbu Państwa. To są ustalenia biegłego, które prokuratura przyjęła w tym zakresie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Jeszcze raz. Prokuratura określiła to jako obniżenie wartości znaku towarowego. Jeśli obniżenie, to jest wartość początkowa znaku towarowego, a nie tej ogólnej i dość bełkotliwie wyrażonej oceny aktywów i możliwości. Jeśli obniżenie o jakąś kwotę, to musi być stan początkowy wartości znaku towarowego w kontekście organizowania masowych imprez rozrywkowych.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Od tego jest sąd.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani poseł, ale proszę biegłego nie poprawiać.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A dlaczegoż by to, jeżeli jego ustalenia są sprzeczne z rzeczywistością? Bardzo proszę, pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo posłowie koalicyjni, dokonujecie tutaj cudów – że tak powiem – poświęcenia, żeby bronić swojej koleżanki. Rozumiem to pewnego rodzaju poczucie solidarności, ale to jest kwestia nie do obrony. Wszystkie merytoryczne przesłanki świadczą o tym, że sprawa ma taką wagę, że powinna być rozpatrywana przez sąd i że Komisja powinna zawnieioskować o uchylenie immunitetu pani poseł Joanny Muchy. To jest kwestia oczywista.

Przypominam, że w tym 35-stronicowym dokumencie, który prokuratura przedstawiła, są również informacje o tym, że na wstępnym etapie urzędnicy MSiT sprzeciwiali się wydaniu pieniędzy na te cele, o których tutaj mówimy. I dyrektor, i prawnik w tym ministerstwie mówili jasno, że są formalne przeszkody. Mimo to pieniądze poszły.

No i przypominam, że dysponentem części budżetowej jest właściwy minister. A przy tym rozwiązaniu czy wnioskowaniu do rezerwy celowej również powinien – że tak powiem – wnioskować właściwy minister, czyli nie minister sportu i turystyki, tylko o środki na imprezę kulturalną powinien wnioskować minister kultury i dziedzictwa narodowego. Wtedy resort kultury nazywał się inaczej.

Tak więc sprawa jest tutaj jasna jak słońce, a państwo usiłują wekslować na jakieś poboczne tory i robić zasłonę dymną. Wnioskuje, żebyśmy przeszli do głosowania.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Drogie panie posłanki, mam cały czas kłopot. Co to znaczy w ustach pani poseł Paluch „wekslować”? Ale bardzo proszę... Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Osmalak, bardzo proszę.

Poseł Łukasz Osmalak (2050-TD):

Bardzo króciutko.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, ale złożyłam wniosek o przejście do głosowania.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Przepraszam, nie zauważyłem. Jeśli pani pozwoli...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Jeszcze raz powtarzam. Złożyłam wniosek o przejście do głosowania, bo ciągniemy tę dyskusję w nieskończoność.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Udzieliłem już głosu panu przewodniczącemu, więc pani pozwoli, że rozpatrzę pani wniosek po zakończeniu wypowiedzi pana przewodniczącego.

Poseł Łukasz Osmalak (2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Cały czas nie potrafię zrozumieć jednej rzeczy. W czerwcu 2021 r. wpłynęły dokumenty do Sejmu 2 lata przed końcem...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ale już żeśmy o tym mówili.

Poseł Łukasz Osmalak (2050-TD):

Wiem, żeśmy już o tym mówili, ale cały czas nie potrafię zrozumieć odpowiedzi. Państwo cały czas podnoszą, że sprawa jest tak bardzo jasna, klarowna i oczywista. Skoro więc jest tak bardzo jasna, klarowna i oczywista, to dlaczego przez 2 lata waszej drugiej kadencji temat nie został dokończony? Mielicie 2 lata. Kolejny raz tutaj państwo powtarzają, że sprawa jest tak bardzo jasna, klarowna i oczywista. Nie ma żadnych wątpliwości. Niemniej jednak przez 2 lata nie zostało w tej sprawie nic zrobione. Do dzisiaj te dokumenty się nie zmieniły, bo one są identyczne. Ta sprawa jest dzisiaj dokładnie tak samo klarowna jak w 2021 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw w stosunku do wniosku formalnego pani poseł Paluch? Nie słyszę, ale proponuję, żebyśmy praktycznie przeprowadzili głosowanie na końcu.

W tym momencie zamykam dyskusję w punkcie pierwszym.

Przechodzimy do realizacji punktu drugiego. Rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z 14 grudnia 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty.

Bardzo proszę pana mecenas Michała Kołtunowicza o krótkie przedstawienie wniosku. Jeśli pan mecenas pozwoli, to mimo wszystko w celach obrony pracowników Kancelarii Sejmu o zamianie adwokata trzeba Komisję poinformować. Do ostatniej chwili – i tak mam napisany scenariusz – wszędzie widnieje inne nazwisko pana kolegi.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Michał Kołtunowicz:

Zgadza się.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę w przyszłości pamiętać o tym, że tutaj jednak są pewne procedury. Oczywiście przychylamy się do tego, żeby pan reprezentował pana senatora, ale w przyszłości proszę z wyprzedzeniem nas o tym poinformować, żeby nie było pewnych problemów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, a jest formalne pełnomocnictwo?

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Michał Kołtunowicz:

Jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, jest potwierdzone zgodnie z oryginałem. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Michał Kołtunowicz:

Dziękuję bardzo. Na wstępie tylko powiem, że mecenas Gozdowski otrzymał pozytywny wynik testu na COVID, wobec czego jest to nagła sytuacja i stąd moja obecność tutaj w roli zastępcy mecenas Gozdowskiego.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jeżeli chodzi o prywatny akt oskarżenia, który tutaj został skierowany, to wnoszę o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty, któremu oskarżyciel prywatny, czyli pan Piotr Gruszczyński, zarzuca, że w dniu 22 czerwca 2021 r.

opublikował na swoim ogólnie dostępnym profilu facebookowym oświadczenie o niżej wskazanej treści: „Oto dokumentacja fotograficzna stanu rozbudowy z początku 2019 r., czyli tego, co zrobił PiS z koalicjantami w kadencji 2014–2018. Szczególnie niech zobaczą ci, którzy wierzą w kłamstwa Gruszczyńskiego, że koalicja PO i SLD zbudowała szpital. Nie powtarzajcie bzdur, że PiS zrobił tylko elewację. Już od 2019 r. w nowym budynku i na nowoczesnym sprzęcie mogli być leczeni pacjenci, jednak Gruszczyński celowo wstrzymał rozbudowę, aby upływ czasu zataił pamięć o sukcesie PiS. Dobro pacjentów się dla niego nie liczyło. My jednak nie pozwolimy, aby kłamstwo zwyciężyło”. To wypowiedź opublikowana na portalach społecznościowych publicznie dostępnych, która to wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego w art. 212 § 2 i art. 216 § 2 Kodeksu karnego.

Poprzez te działania pana Zbigniewa Dolaty oskarżyciel prywatny czuje się zniesławiony. W naszej ocenie wyczerpuje to znamiona przestępstwa, które wskazałem powyżej, wobec czego popieramy w całości wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, panie mecenasie. Proszę wyłączyć mikrofon.

Czy pan poseł Zbigniew Dolata zgodnie z regulaminem ustanowił obrońcę spośród posłów?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy w takim razie pan poseł chce zabrać w tym momencie głos osobiście?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Na początku, Wysoka Komisjo, mogę powiedzieć, że gdybym popełnił jakiekolwiek wykroczenie czy tym bardziej przestępstwo, to nie kryłbym się za immunitetem i poddałbym się procedurom przewidzianym prawem. Natomiast w tym przypadku żadnego przestępstwa po prostu nie było.

Pan mecenas przedstawił ten akt oskarżenia w sposób bardzo wybiórczy, bo jego jakby najistotniejszą częścią, o czym – jak myślę – członkowie Komisji wiedzą, bo się zapoznali z tym materiałem, była konferencja prasowa, którą zorganizował ówczesny starosta gnieźnieński pan Piotr Gruszczyński. Podczas tej konferencji prasowej przedstawił przebieg jakiegoś zdarzenia, które miało polegać na tym, że dwaj zamaskowani mężczyźni zaczęli go na jednej z ulic miasta Gniezna. Zdaniem pana starosty Gruszczyńskiego doszło tam do przemocy słownej i fizycznej w postaci kopnięcia – jak to pan starosta obrazowo wyjaśnił – w część ciała, której nazwy nie wymienił. Dziennikarze podczas tej konferencji prasowej zadali już panu staroście pytanie, czy w związku z tym, o czym opowiada, złożył zawiadomienie, czy zawiadomił Policję, czy zawiadomił prokuraturę, żeby wszcząć postępowanie. Pan starosta wtedy odpowiedział, że nic takiego nie miało miejsca, że nie złożył takiego zawiadomienia. Nie zrobił tego również po konferencji i do dnia dzisiejszego. Czyli całe to zdarzenie jest tylko opowieścią, taką narracją pana starosty.

Warto przypomnieć, jeśli ktoś nie czytał dokładnie tych dokumentów, że ówczesny starosta pan Piotr Gruszczyński powoływał się na sytuację z Gdańska i tragedię związaną ze śmiercią prezydenta Gdańska pana Adamowicza. Wszystko więc wskazuje na to, że chciał wykorzystać nastrój tego wstrząsu społecznego, który był związany z wydarzeniami w Gdańsku, dla własnych celów politycznych. Chciał on wykreować się na ofiarę jakiegoś zdarzenia. Gdyby do tego zdarzenia rzeczywiście doszło, to nie wyobrażam sobie, że jako poszkodowany i w ten sposób potraktowany nie domagałbym się ścigania. Pozostałby jakikolwiek ślad po tym, że coś takiego miało miejsce. W każdym razie starałbym się, aby odpowiednie instytucje

państwa przeprowadziły w tej sprawie jakieś działania. Nic takiego nie miało miejsca. Czyli jest po prostu wyłącznie narracja ówczesnego starosty pana Piotra Gruszczyńskiego.

Do tego coś jeszcze, co też wzbudziło ogromne zdziwienie dziennikarzy, ponieważ opisując to rzekome zdarzenie na jednej z ulic Gniezna, pan ówczesny starosta stwierdził w pewnym momencie, że złoży prywatny akt oskarżenia w stosunku do mnie. Dziennikarze byli zaskoczeni. Dlaczego? No i wtedy pan starosta połączył polemikę związaną z rozbudową szpitala z tym rzekomym wydarzeniem.

Co znamienne, a o tym też tutaj nie powiedział pan mecenas, w tym materiale z mojej strony na Facebooku oprócz tekstu był również materiał fotograficzny, który pokazywał rzeczywisty stan szpitala po okresie, kiedy w powiecie gnieźnieńskim rządziła koalicja z udziałem Prawa i Sprawiedliwości. No i ten materiał fotograficzny w pełni potwierdza to, co mówiłem, ale to jest rzecz poboczna, bo każdy może się oczywiście z tym materiałem zapoznać.

To, co zrobił były starosta pan Piotr Gruszczyński, jest to przykład klasycznego pieniacтва sądowego. Krótko mówiąc, jest to próba zaangażowania sądu w trybie karnym przeciwko posłowi, co oczywiście, jak wiadomo, wymaga nakładów czasu i odciąga od innych obowiązków poselskich. Myślę, że wszyscy członkowie Komisji, jak też wszyscy posłowie i senatorowie, mogą się znaleźć w takiej sytuacji, że ktoś po prostu postanowi troszeczkę im utrudnić życie i postawi posła właśnie w takiej sytuacji uchylenia immunitetu.

Co jeszcze jest istotne dla tej sprawy? Ówczesny starosta pan Piotr Gruszczyński zapowiedział, że złoży pozew w trybie cywilnym, bo w takiej sprawie, jeśli był jakby przekonany, że moje publikacje na Facebooku nie były oparte na prawdzie i że w jakiś sposób dotyczyły go słowa, których tam użyłem, że nie dokończył rozbudowy szpitala, to oczywiście przysługuje tryb cywilny. Tutaj przecież immunitet posła nie chroni. Co charakterystyczne, bo rzecz jest z roku 2021, a mamy rok 2024, do dzisiaj żadnego pozwu w trybie cywilnym nie złożono. Krótko mówiąc, były starosta pan Piotr Gruszczyński wie, że taki proces w trybie cywilnym już dawno by się skończył. Przeważnie procesy trwają kilka miesięcy, nieraz rok z okładem, więc dawno byłoby już po sprawie. Dawno by tę sprawę przegrał, nie mając żadnych dowodów, a nawet cienia dowodów. Ta sprawa byłaby już dawno zakończona. No ale oczywiście, jeśli w trybie karnym, to jest procedura uchylenia immunitetu. To się już rzeczywiście toczyło w poprzedniej kadencji. Nie skończyło się. Ubolewam nad tym.

Cóż, myślę jednak, że Komisja X kadencji oceni właściwie tę sytuację, bo ona jest i straszna, i śmieszna. Śmieszna, bo każdy może sobie wymyślić jakieś wydarzenie i powiedzieć, że coś takiego miało miejsce i że ktoś wytworzył atmosferę, bo tak jest też i w tym wniosku pana oskarżyciela prywatnego. „Oskarżam o to” i tutaj dowolną osobę. Padło akurat na mnie, ale mogło pewnie paść na kogokolwiek innego, kto by w takiej sytuacji musiał udowadniać, że nie jest wielbłądem.

Z tych dowodów, które tutaj zostały dostarczone wraz z prywatnym aktem oskarżenia, wynika, że to są głównie publikacje – moja publikacja poświadczona fotografiami, które wprost pokazują, jak to wyglądało, ale również materiały prasowe. W tych materiałach prasowych dziennikarze wykazali się daleko idącym sceptycyzmem, wobec tego, o czym mówił podczas konferencji prasowej pan starosta Gruszczyński. Przytoczę tak do protokołu, bo państwo posłowie się z tym na pewno zapoznali, ale dziennikarze używają takich określeń jak – to jest cytat z wypowiedzi ówczesnego starosty – „niebezpieczne zajście, którego adresatem”... Przepraszam. To jest cytat z materiału dziennikarskiego, który pan starosta przedstawił: „Niebezpieczne zajście, którego adresatem miał być” – podkreślam – „starosta gnieźnieński, jego zdaniem jest efektem słów, które publicznie wypowiada” itd. Tak te materiały wyglądają, czyli dziennikarze się dystansują wobec wypowiedzi pana starosty podczas konferencji prasowej, ale pan starosta przedstawia swoją relację z tej konferencji prasowej i materiały dziennikarskie jako dowód potwierdzający, że to zdarzenie miało miejsce. Jest to więc taki specyficzny sposób pozyskiwania materiału dowodowego. Na tej zasadzie to wszystko można uzasadnić i każdy fakt można wykreować. Wystarczy tylko, że zorganizuję konferencję prasową i opowiem o jakimś zdarzeniu. Dziennikarze napiszą, że być może to zdarzenie miało miejsce, a ja powiem: „Przecież dziennikarze napisali, że zdarzenie miało miejsce”. Taki więc mechanizm zastosował tutaj były starosta Gruszczyński.

Kończąc, bo myślę, że nie ma sensu, żeby to jakoś przedłużać, jeszcze raz podkreślę, że jest to przykład właśnie takiego pieniacstwa sądowego. Sąd w trybie karnym powinien ścigać przestępców, natomiast sąd będzie się zajmował tego typu insynuacjami, bo to jest absolutna insynuacja. Nie miałem z tym nic wspólnego, jeśli nawet to zdarzenie miało miejsce, bo tego nie wiem. Nie ma na to żadnego dowodu, ale założmy nawet, że miało miejsce. Pan starosta nawet nie wie, kto to był, a tym bardziej ja nie mam bladego pojęcia, kto to był. Łączenie mnie z tego typu zdarzeniami jest rzeczą absolutnie karkołomną.

Jeśli Wysoka Komisja uznałaby, że powinienem stracić immunitet, to oczywiście to przyjmę, ale będzie to naprawdę – powiedziałbym – wysoce wątpliwa decyzja, która będzie obciążała sumienia wszystkich, którzy do tego przyłożą rękę. Zostawiam osąd Wysokiej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Tutaj mamy ponownie niezmienny stan faktyczny. Stan prawny też jest niezmienny w stosunku do tego, co poprzednio Komisja już przedstawiła. Wobec tego myślę, że ci, którzy byli jej członkami, a tacy tutaj są, znają stan faktyczny i prawny. Natomiast rzeczywiście ten zarzut napaści fizycznej i słownej, który tu jest przedstawiony, absolutnie nie jest poparty żadnymi dowodami, więc nie może moim zdaniem – że tak powiem – się uwiarygodnić.

Natomiast druga sprawa to jest kwestia oceny i to politycznej. Jeden polityk lokalny z drugim w przestrzeni publicznej dokonują oceny, kto więcej do starań czy pieniędzy dołożył do inwestycji publicznej w postaci szpitala. Pan wnioskodawca poczuł się urażony, że zarzucono mu, że powiedział nieprawdę w trakcie konferencji i nie wspomniał w ogóle o innym okresie finansowania i budowy tego szpitala przez inny układ polityczny. Natomiast nie odniósł się w ogóle do tych treści zawartych w Internecie, gdzie pan poseł Dolata, objęty wnioskiem, przytacza dosyć dokładne kwoty, kiedy i jakie były finansowania, a prace zostały wstrzymane i zrezygnowano z 12 mln zł nadwyżki. Pan wnioskodawca w ogóle się do tych spraw nie odnosi, czy one są prawdziwe, czy nieprawdziwe. Moim zdaniem to powoduje, że te zarzuty są wątpliwe z formalnego i prawnego punktu widzenia. Pan poseł Dolata jako polityk miał prawo wypowiadać się i oceniać innego polityka. Tutaj nie widzę podstaw, żeby rzeczywiście prowadzić postępowanie karne.

Natomiast można być zdziwionym, dlaczego wnioskodawca nie poszedł prostszą drogą i nie wystąpił w postępowaniu cywilnym, bo już pewnie dawno ta sprawa by się zakończyła i wiedzielibyśmy, czy naruszono dobre imię, czy go nie naruszono. Często te sprawy się przecież zdarzają wśród polityków. One często nie docierają do opinii publicznej, ale są, więc moim zdaniem...

Wnoszę, by Komisja oddaliła ten wniosek i nie uchyliła immunitetu panu posłowi Dolacie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Panie senatorze, bardzo proszę.

Oskarżyciel prywatny Piotr Gruszczyński:

Otóż tak, myślę, że państwo zostali wprowadzeni w błąd, bo na ten pozew tak naprawdę są dowody i dokumenty, ale pan poseł nie był zainteresowany tym, żeby je przedstawić. Po wszystkim można sięgnąć. Myślałem, że tu chodzi o rozpatrywane ewentualnie przy uchyleniu immunitetu już w Sejmie... Żałuję bardzo, że nie ma pana Gozdowskiego, bo jeśli dobrze pamiętam, sprawa została skierowana do sądu cywilnego i do sądu karnego. To sąd cywilny podjął decyzję, że będzie procedował tę sprawę w momencie, kiedy będzie decyzja sądu karnego. Chyba się w tej sprawie nie mylę, ale to zostawmy.

Otóż nieprawdą jest, że zostałem zaatakowany przez osoby, które były zamaskowane. Nigdy tego nie powiedziałem. Myślę, że to jest wytwór fantazji pana posła albo być może wytwór dziennikarski. Nie wiem. Natomiast jestem zdziwiony interpretacją

mojej konferencji prasowej, ponieważ dziennikarze byli zszokowani informacją, która została przekazana przeze mnie.

Żeby zrozumieć, dlaczego mecenas i moja osoba poszli w takim kierunku, że podjęliśmy decyzję o skierowaniu tej sprawy do sądu, musimy się trochę cofnąć w czasie. Nie myślałem, że będę odnosił się do sprawy prezydenta Adamowicza. Proszę państwa, ale rzeczywiście mamy taką sytuację. Panie przewodniczący, otóż mamy taką sytuację, że po tym zdarzeniu... Nie, przed tym zdarzeniem jestem zaproszony przez senatora Wojciecha Kruka, który jest prezydentem Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, na pewne wydarzenie związane z karnawałem. Jego wtedy nie było. To się odbywa w Gnieźnie. Ku mojemu zdziwieniu dowiaduję się, że na tej imprezie są ochroniarze. Zadałem organizatorowi pytanie: „Po co?”. Usłyszałem coś, w co mi się nie chciało wierzyć: „Po to, żeby pana ochraniać”. Taką mieliśmy atmosferę po 2019 r. To są fakty.

Proszę państwa, sprawa gnieźnieńskiego szpitala, zanim zostałem starostą, toczyła się 12 lat. Społeczeństwo gnieźnieńskie czekało na tę inwestycję. Zrezygnowałem z bardzo intratnej pracy i zostałem urlopowany po to, żeby wziąć na siebie odpowiedzialność za wybudowanie tego szpitala. Przez 12 lat nie potrafią tego zrobić. Zrobiłem to wspólnie z moim zarządem przez 12 lat. Proszę państwa, co się dzieje? Otóż poseł Dolata nie wtedy, co tu jest podane w artykule, że w takim i takim dniu przekazał taką i taką informację na temat tego, że oni to wybudowali, ponieważ on mówił to wielokrotnie i pewnie, jak dojdzie do sprawy sądowej, my to przedstawimy. Teraz, proszę państwa, wyobraźcie sobie sytuację. Mamy niewydolną służbę zdrowia. Budujemy przez 12 lat ten szpital, ludzie tak na niego czekają, a parlamentarzysta wielokrotnie powtarza: „Myśmy to już wybudowali, tylko nie chciał otworzyć, żeby na niego nie spadł splendor tego sukcesu”. Przecież to groziło mi reakcją, która mogła dla mnie zakończyć się pewnymi konsekwencjami. Doszło do takiej sytuacji.

Nieprawdą jest, panie pośle, że nie podjąłem działań na poziomie Policji, ponieważ pan o tym mógł nie wiedzieć. Spotkałem się wtedy z komendantem Policji. Przedstawiłem całą tę sprawę. Sugerował mi, czy nie warto byłoby złożyć oficjalny wniosek, pismo w tej sprawie, ale mówimy o roku 2021 i nie wierzyłem w skuteczność tego rodzaju działań. Tyle w tej sprawie. Ścieżka, która została przez nas obrana, to ścieżka przygotowana przez mojego mecenasa. Mając do niego zaufanie i nie będąc prawnikiem, uznałem, że idziemy we właściwym kierunku.

Ostatnia rzecz. Proszę państwa, szpital kosztował 110 mln zł. Moi poprzednicy przerobili około 50 mln zł, my 60 mln zł. Pan poseł na początku kadencji powiedział, że szpital jest gotowy, tylko Gruszczyński nie chce otworzyć. A na co wydałem 60 mln zł na przestrzeni 2 lat? Przecież tam została stwierdzona defraudacja pieniędzy. Jeśli ktoś analizował wypowiedzi starosty Piotra Gruszczyńskiego, a po chwili posła, to znaczy, że ktoś bardzo mija się z prawdą. Otóż, panie przewodniczący, właśnie na to są dokumenty. Mamy nadzieję, że przychylicie się do naszej prośby i będzie można tę sprawę rozstrzygnąć w procesie sądowym, kto mija się z prawdą. Otóż te dokumenty są i wiem, że pan poseł kłamie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Naprawdę chce pan ripostować, panie pośle?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. O tym, jak prawdomównym człowiekiem jest oskarżyciel prywatny, świadczy jego wypowiedź, bo teraz coś przeczytam. Mam nagranie tej wypowiedzi pana ówczesnego starosty z konferencji prasowej, o której mówimy. Cytat: „W zeszłym tygodniu, będąc na ulicy Łącznica, doszło do ataku fizycznego na moją osobę z przekazem, że jest to związane ze wstrzymaniem przeze mnie rozbudowy szpitala. Zostałem uderzony w tylną część ciała. Nie będę jej szczegółowo określał. Nie potrafiłbym rozpoznać tej osoby, bo – jak wspominałem – założył maseczkę. Druga osoba nie założyła maseczki.

Widząc te osoby naprzeciwko siebie, nie wpatrywałem się w twarz, ale zobaczyłem jeden ruch, który mnie zaskoczył” itd. Przed chwilą pan były starosta powiedział, że absolutnie nie mówił nic o масечках. To jest jego wypowiedź.

Podobnie, jeśli chodzi o kwestię rozbudowy. Jeszcze raz powtórzę, choć to nie jest akurat forum do tego, żeby rozstrzygać, kto ma większy wkład w rozbudowę gnieźnieńskiego szpitala, bo to jest kwestia debaty. Człowiek, który bodajże dwie kadencje był senatorem Rzeczypospolitej, jak też pełnił funkcje wicestarosty i starosty, powinien wiedzieć, że w debacie publicznej osoby, które są osobami publicznymi, mają... To jest w orzecznictwie linia stała. Muszą mieć twardszą skórę. Krótko mówiąc, jeśli powie się coś negatywnego na człowieka, który nie pełni żadnej funkcji publicznej, to jest to traktowane w orzecznictwie jako czyn bardziej naganny, niż jeśli to jest debata między politykami. Nie będę tutaj tego też rozwijał. Pan starosta wielokrotnie mnie atakował. Gdybym postępował jego miarą, to powinienem składać co wystąpienie zawiadomienie do sądu w trybie karnym czy cywilnym na te wypowiedzi, ale tego po prostu nie robię, bo uznaję, że to ludzie sami oceniają. Podobnie tutaj. Jeszcze raz to powtórzę. Wszystkie kwestie dotyczące rozbudowy są opisane w dokumentach. To jest rzecz, która zajmuje mieszkańców Gniezna i być może powiatu gnieźnieńskiego, ale na pewno nie jest specjalnie interesująca dla Wysokiej Komisji czy innych osób mieszkających gdzieś w Polsce.

Krótko mówiąc, wystąpienie pana byłego starosty Gruszczyńskiego potwierdza to, o czym mówiłem wcześniej, że jest to po prostu przejaw pieniąctwa sądowego, jak i też zaistnienia w świadomości publicznej, że oto mam proces w posłem. W ten sposób każdy właściwie mógłby się znaleźć w mojej sytuacji, czyli – krótko mówiąc – stawiania jakichś bzdurnych zarzutów niczym niepopartych. Jeszcze to, o czym tutaj powiedział pan były starosta Gruszczyński, że on poszedł do komendanta Policji, który namawiał go do złożenia zawiadomienia, ale on nie złożył tego zawiadomienia, bo był rok 2021 i on nie miał wiary, że to przyniesie jakiś efekt.

Posel Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie no, to już...

Posel Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

No ale dokładnie tak. To jest cytat. Jeśli pan starosta nie wierzył w ogóle w sprawność czy Policji, czy innych służb, to po co szedł do tegoż komendanta powiatowego, skoro nie wierzył, że cokolwiek może. No to co? Przyszedł na kawkę i tylko sobie pogawędził? Nie. Jeśli jest przestępstwo, to składam zawiadomienie. Wiem jednak, dlaczego pan starosta nie chciał złożyć zawiadomienia. Złożenie fałszywego zawiadomienia też pociąga odpowiedzialność karną. Wiedział więc, że nie może tego zrobić formalnie, tylko lepiej zrobić konferencję prasową, bo konferencja prasowa nie niesie skutków karnych. Można głądzić, co ślina na język przyniesie. Przepraszam za kolokwializm. Nie ma to jednak żadnej wartości dowodowej. Wypowiedź pana Gruszczyńskiego z konferencji prasowej nie jest żadnym dowodem. Jest jakas tam narracja. Ta wypowiedź sprzed chwili świadczy najlepiej o tym, że cała ta sprawa jest po prostu od początku do końca absolutnie wymyślona. Nie ma tutaj żadnego przestępstwa. Jest tylko chęć zajmowania czasu sądowi, a przy okazji też i Wysokiej Komisji, i Sejmowi Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Oskarżyciel prywatny Piotr Gruszczyński:

Panie przewodniczący, jeszcze słowo tylko.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, nie. Panowie, to naprawdę nie jest...

Oskarżyciel prywatny Piotr Gruszczyński:

Tylko ad vocem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Procedura przewiduje to, że macie po wystąpieniu... Tak, dopuściłem więcej. To Komisja obraduje, a nie wy klóćcie się dalej. Tutaj mamy co do tego zgodę ponadpolityczną. Proszę

spojrzeć na twarz. To Komisja dyskutuje, a nie wy. Mielicie okazję przedstawienia swoich argumentów, za co serdecznie w imieniu Komisji dziękuję. Panowie, ale naprawdę dosyć.

Czy ktoś z pań i panów posłów, członków Komisji, chciałby w tej sprawie jeszcze zabrać głos?

Zgodnie z procedurą czy pan mecenas chciałby jeszcze zabrać głos na zakończenie?

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Michał Kołtunowicz:

Tak, na zakończenie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę pamiętać o tym, że nie kontynuujemy dyskusji.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Michał Kołtunowicz:

Jako żywo, absolutnie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję serdecznie.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego Michał Kołtunowicz:

Absolutnie króciutko tylko pragnę zauważyć, że tutaj w gestii pana Gruszczyńskiego jest to, czy on złożył zawiadomienie, czy nie złożył, czy skierował sprawę do procesu cywilnego, czy nie skierował. To są jego uprawnienia, jego prawa. Nie spotkaliśmy się tutaj po to, aby to rozstrzygać.

Natomiast bezsporne jest, że pewien wpis został zamieszczony przez pana posła Dolatę. Wpis o tym, że pojawiły się kłamstwa ze strony pana Gruszczyńskiego, że celowo wstrzymał budowę, że dobro pacjentów się dla niego nie liczyło. To są fakty, szanowna Komisjo. Z tytułu tych faktów pan Gruszczyński żąda skierowania sprawy na drogę postępowania karnego w trybie przepisów Kodeksu postępowania karnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję uprzejmie. Nie widzę więcej chętnych. Zamykam dyskusję.

Przejdziemy teraz do głosowania. Na podstawie art. 6 ust. 5 regulaminu Komisji na czas podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia lub odrzucenia poszczególnych wniosków wnoszę o opuszczenie posiedzenia przez osoby spoza składu Komisji. Panie z sekretariatu proszę o wyłączenie transmisji. Naturalna przerwa techniczna. Dziękuję bardzo. Jesteśmy gotowi do przeprowadzenia głosowania.

Proszę o zgłaszanie propozycji w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosków w sprawie z punktu pierwszego, czyli rozpatrzenia wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Joanny Muchy. Bardzo proszę, pan przewodniczący Osmalak.

Poseł Łukasz Osmalak (2050-TD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, wiem, że pan zapytał tylko o pierwszy wniosek, ale w obydwu sprawach wnioskowałbym o negatywną opinię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Wezmę to pod uwagę przy drugim wniosku.

Czy możemy przejść do głosowania? Tak, wniosek jest o odrzucenie wniosku Prokuratury Okręgowej w Warszawie w sprawie pani Joanny Muchy. Możemy?

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Joanny Muchy?

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pytanie brzmi: „Kto jest za odrzuceniem wniosku?”.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, za odrzuceniem wniosku prokuratury. Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników. Nie wyświetlamy? Problemy techniczne. Dziękuję bardzo.

Głosowało 12 posłów. Za odrzuceniem wniosku prokuratury okręgowy – 8, przeciw – 4, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posłanki Joanny Muchy. Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, czy mogę potraktować wypowiedź pana przewodniczącego jako propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego z 14 grudnia 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty? Tak, panie przewodniczący?

Poseł Łukasz Osmalak (2050-TD):

Jeżeli z punktu widzenia formalnego jest niezbędne, aby teraz również złożyć taki wniosek, to powtarzam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie, akurat aż takimi formalistami nie jesteśmy.

Poseł Łukasz Osmalak (2050-TD):

Potwierdzam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem wniosku oskarżyciela prywatnego Piotra Gruszczyńskiego z 14 grudnia 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników. Udało się tym razem. Głosowało 12 posłów. Za wnioskiem o odrzucenie – 5, przeciw – 1, wstrzymało się – 6.

Stwierdzam, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Piotra Gruszczyńskiego z 14 grudnia 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty. Dziękuję serdecznie.

Proszę o włączenie transmisji i zaproszenie zainteresowanych. Bardzo proszę o zgłaszanie propozycji na posłów sprawozdawców. Dziękuję bardzo. Przywrócono transmisję.

Informuję, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku prokuratora okręgowego w Warszawie z 10 czerwca 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pani posłanki Joanny Muchy.

Informuję także, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Piotra Gruszczyńskiego z 14 grudnia 2021 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty.

Proszę o zgłaszanie kandydatur na posłów sprawozdawców Komisji w tych dwóch sprawach. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Chciałem zgłosić panią poseł Krystynę Stachowicz.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

W obu przypadkach?

Poseł Tomasz Głogowski (KO):

Jeżeli wyrazi taką zgodę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani poseł.

Poseł Katarzyna Stachowicz (KO):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję. Czy są jakieś inne propozycje? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwny tej kandydaturze?

Stwierdzam, że pani poseł została wyznaczona na sprawozdawcę Komisji w obu sprawach rozpatrywanych dzisiaj.

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy porządek obrad. Zamykam posiedzenie Komisji. Do zobaczenia w środę.